

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

Stowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. Nr 53 (146).

KIELCE — ŚRODA, 22 LUTEGO 1950 R.

Cena 5 zł.

25 spółdzielni produkcyjnych przystępuje do współzawodnictwa długofalowego i wzywa wszystkie spółdzielnie produkcyjne w Polsce

Szeroka fala zobowiązań produkcyjnych, które na apel Wiktora Markiewki podjęły już olbrzymie rzesze robotników, objęła również obecnie chłopów. Na wielkiej naradzie aktywnych 25 spółdzielni produkcyjnych powiatu nyskiego, dokonano analizy dotychczasowych osiągnięć i powzięto długofalowe zobowiązania, rzucając jednocześnie wzywaniem wszystkim, istniejącym na terenie kraju spółdzielniom produkcyjnym do podjęcia współzawodnictwa.

Chłopi zobowiązują się w powziętej uchwale, w celu rozszerzenia bazy paszowej dla bydła oraz dla poprawy struktury gleby, prowadzić w gospodarowaniu płodami trawopól, opierając się na długoletnich doświadczeniach radzieckiego uczonego, prof. Wiliama sa. Chłopi zobowiązali się w ciągu br. złożyć w każdej spółdzielni produkcyjnej przemy kompostowe i używać do siewu wyłącznie ziół kwalifikowanych i jednogatunkowych. Ponadto zobowiązali się do pogłębiania dyscypliny pracy, do gospodarowania w sposób jak najoszczędniejszy, do rozwijania współzawodnictwa pomiędzy grupami w poszczególnych spółdzielniach oraz do współzawodnictwa pomiędzy spółdzielniami.

W przeddzień 32 rocznicy Otwarcie wystawy objazdowej poświęconej Armii Radzieckiej

W przeddzień święta Armii Radzieckiej tj. w dniu wczorajszym, otwarta została w Warszawie wystawa objazdowa TPPR, obrazująca wielki wkład Armii Radzieckiej w walkę o wolność narodów i sprawiedliwość społeczną.

Wystawa mieści się w gmachu „Ogólna” przy ul. Konopnickiej i będzie otwarta przez tydzień, codziennie od godz. 9—19. W następnym etapie wystawa wyruszy w objazd do zakładów pracy, do miast, miasteczek i wsi.

Na polecenie kierownictwa AK mordowali i wydawali w ręce Gestapo żołnierzy Armii Ludowej

I dzień procesu zdrajców narodu polskiego w Kielcach

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym w Kielcach proces przeciwko 14 oskarżonym o współpracę z władzami hitlerowskimi podczas okupacji oraz o mordowanie ludności żydowskiej, działaczy PPR i żołnierzy AL i GL.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Władysław Kolasa, ps. Leń, Ryszard Nowacki ps. Pobożny, Władysław Cybula ps. Grzmot, Aleksander Zalewski ps. Lis, Stanisław Markiewicz ps. Dziadek, Stanisław Gruska ps. Bohun, Jan Górski ps. Rędzian, Stanisław Kryj ps. Marcin, Stanisław Kawecki ps. Lech, Franciszek Labus ps. Kozietulski, Edward Sternik ps. Grzegorz, Jan Sledź ps. Jeleni, Jan Stec ps. Zygmunt i Henryk Wierzbicki.

Akt oskarżenia zarzuca winnym, że należąc do konspiracyjnej organizacji ZWZ, a później do AK, współpracowali z gestapo, wydając w jego ręce Żydów oraz walcząc z oddziałami Gwardii Ludowej i partyzantką radziecką.

W pierwszym dniu procesu zeznawali oskarżeni. Władysław Kolasa, Ryszard Nowacki i Władysław Cybula przyznali się, że w kwietniu 1943 roku wzięli udział w zabójstwie 7

Wydajność z 1 ha pszenicy podwyższona zostanie - jak głosi uchwała - z 20 do 22 q, wydajność żyta z 18 do 20q, wydajność jęczmienia z 16 do 18 q, a wydajność z 1 ha owsa

osiągnie przeciętnie 20q. Największy wzrost zobowiązano się osiągnąć w wydajności buraków cukrowych. Plan z 1 ha podnieść się, w porównaniu do roku zeszłego, o 60q.

W dziedzinie hodowli, zobowiązanie spółdzielni produkcyjnych w pow. Nysa przewiduje rozszerzenie racjonalnego żywienia inwentarza i w jego wyniku uzyskanie, przede wszystkim podniesienia przeciętnej rocznej mleczności krów o 840 litrów w stosunku do mleczności uzyskanej w roku ubiegłym.

Rząd polski domaga się od USA zwrotu taboru kolejowego zrabowanego przez hitlerowców Nota polska do rządu USA

WASZYNGTON (PAP). Ambasador RP w Waszyngtonie, Józef Włocławicz złożył w Departamencie Stanu notę w sprawie uniemożliwienia przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich odzyskania mienia polskiego, zrabowanego w Polsce przez hitlerowców, wbrew obowiązującym układom międzynarodowym.

Nota polska stwierdza, że wskutek tej polityki odzyskano zaledwie znikomą część mienia, wywiezionego do strefy amerykańskiej, którego ogólna wartość w tej strefie wyniosła około 400 milionów dolarów. Nota Polska wskazuje na liczne przykłady złą wolą nacechowanego postępowania władz amerykańskich, które doprowadziło m. in. do zezwalania niemieckim „inwestytorom na ustalanie miejsca, w którym zrabowany przedmiot się znajduje”. Inwestytorzy ci ograniczali się do wystoso wywania pisemnych, a nawet telefonicznych zapytań do niemieckich posiadaczy mienia polskiego, po czym stwierdzali, że miejsca danego przedmiotu ustalić się nie dało.

Posiadacze niemieccy polskiego mienia cieszyli się praktyczną bezkarnością w razie niewykonania obowiązku

z zgłoszenia zrabowanego mienia. Do tych posiadaczy należą obok wielu innych, instytucje takie, jak np. Reichsbahn, używająca licznych polskich urządzeń kolejowych, czy Reichspost, która wywoziła z Polski cały niemal sprzęt telekomunikacyjny.

Jednym ze sposobów uniemożliwienia zwrotu mienia polskiego, było stosowanie przez władze amerykańskie zasady minimum, potrzebnego dla gospodarki niemieckiej. Jaskrawym przykładem tendencyjnego stosowania tej zasady jest sprawa maszyn rotacyjnych polskiej firmy „Momen”, na których drukuje się obecnie licencjonowane przez władze amerykańskie pismo „Der Tagesspiegel”. Fakt naprawienia przez obecnych posiadaczy uszkodzeń, którym uległy maszyny w czasie wywożenia ich przez Niemców z Polski, postuluje jako pretekst dla odmowy ich zwrotu. Jeszcze innym przykładem tych metod jest wydanie zezwolenia na restytucję jedynie 6 kg platyny pomimo, że sama firma niemiecka „Hareus” w Hanau stwierdziła, iż posiada zrabowaną w Polsce platynę w ilości 11 kg.

Rząd Polski podkreśla w nocie z naciskiem, że nie może zrezygnować z zadostuczynienia swoim słusznym roszczeniom z tytułu restytucji mienia zrabowanego w Polsce. W świetle faktów, wyłuszczonej w nocie, Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi w pełni odpowiedzialność za wszystkie szkody i straty, jakie wynikły dla Polski wskutek niedokonania przez władze amerykańskie całkowitej restytucji zrabowanego mienia polskiego, znajdującego się w amerykańskiej strefie Niemiec.

ZOSTAŁEJ ZACHWILI

Mimo wezwań władz do wznowienia pracy, górnicy amerykańscy rozpoczęli w poniedziałek siódmego tydzień strajku i wykazują zdecydowaną wolę trwania na dotychczasowym stanowisku. Do strajkujących górników przyłączył się mały oddział z Zakładów „Jones and Laughlin”.

Coraz więcej zobowiązań długofalowych podejmują robotnicy woj. kieleckiego Brygada ciesielska PPB nr 20 w Częstochowie zobowiązała się wykonać Plan 6-letni w 3 lata

Brygada ciesielska PPB Nr 20 pracująca pod kierownictwem tow. Mariana Dębińskiego „Huty „Częstochowa” w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, zobowiązała się do wykonania planu 6-letniego w 3 lata tj. przez cały okres robót wykonywać po 200 proc. normy

Skarży ko

Ze wszystkich Zakładów Przemysłowych Skarżyska napływają bezustannie zobowiązania robotników, którzy na wezwanie górnika Markiewki podejmują zobowiązanie przekroczenia norm. Tow. Józefa Pajaka, pracownika fabryki Kamienia, na wydziale emaliera zobowiązał się pobić swój dotychczasowy rekord z 203 proc. na 219 proc. i utrzymać ten wynik do końca roku 1950.

Tow. Jan Grzegorzczak zobowiązał się wykonać roczny plan produkcji zmywaków w 19-miesięcznym okresie.

Tow. Jan Grzegorzczak zobowiązał się nie opuścić ani jednego dnia pracy w ciągu roku 1950. Tow. Marian Cagliński, Józef Łozza, Józef Grzesik, Jan Kowalski, Kazimierz Fijałkowski, Jan Czekaj, Henryk Kołodziej, Antoni Donka, Jan Wądek i Ryszard Kucia zobowiązali się wykonać od 160 do 170 proc. normy w roku 1950.

W zobowiązaniu odlewni czytelnicy

my: Dołożymy wszelkich starań, aby produkowane asortymenty utrzymać w pierwszym gatunku, zastosujemy również oszczędność w użyciu materiałów. Wzywamy wszystkich pracowników Skarżyska do podjęcia podobnych zobowiązań

Wysokie zobowiązania podjęli koledzy ze Skarżyska. Zobowiązaniom ich poświęcimy w najbliższych dniach osobny artykuł.

Jędrzejów

Pracownicy fabryki „Metaldrut” przyjęli następujące zobowiązania. Tow. Bekier Jan wraz ze swoją brygadą na wydz. ciągarek zobowiązał się wykonać roczny plan w 10 miesięcy.

Wdz. Leńczenarek i ciągarek zobowiązał się wykonać plan roczny w 10 miesięcy

Wdz. wykańczalni i kowni wykona plan roczny w 10 miesięcy.

Wdz. remontowy — wykona plan remontu i ustawie wszystkie maszyny jakie przyjdą do zakładu.

Doły Biskupie

Zaloga Fabryki Tektury w Dołach Biskupich na wezwanie szefa zakładu górnika Markiewki zobowiązała się w 2-tych miesięcznym terminie podnieść produkcję jakościową i przekroczyć dotychczasowy plan produkcji o 15 proc.

Zdracjcy Węgier i ich anglosascy wspólnicy przykładnie ukarani

Wyrok w procesie bandy szpiegów i sabotażystów na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) - Trybunał karny w Budapeszcie ogłosił dnia 21 lutego o godz. 12-iej w południe sentencję wyroku w sprawie bandy szpiegów i sabotażystów Geigera i innych.

Na mocy wyjaśnień samych oskarżonych, zeznań świadków oraz ujawnionych w toku procesu dowodów rzeczowych trybunał ustalił, że oskarżony Geiger winien jest zbrodni zdrady stanu i sabotażu gospodarczego, że oskarżony Rado jest winien zbrodni zdrady stanu, sabotażu i nadużycia stanowiska urzędowego, że oskarżony Vogeler jest winien zbrodni szpiegostwa i sabotażu gospodarczego, że oskarżony Domokos jest winien zbrodni zdrady stanu oraz sabotażu gospodarczego, że oskarżony dr Justh i Doery winni są zbrodni zdrady stanu i po uwzględnieniu całokształtu okoliczności skazał: oskarżonego Geigera — na karę śmierci, oskarżonego Rado — na karę śmierci, oskarżonego Vogelera — na 15 lat więzienia, oskarżonego Sandersa — na 13 lat więzienia, oskarżonego Domokosa — na 10 lat więzienia, oskarżonego Justha — na 10 lat więzienia, oskarżonego Doery — na 5 lat więzienia.

Ponadto trybunał orzekł w stosunku do oskarżonych: obywatela amerykańskiego Vogelera i obywatela angielskiego Sandersa — przepadek całego ich mienia, znajdującego się na terytorium Węgier oraz, po odbyciu kary więzienia - deportację z Węgier bez prawa powrotu.

W stosunku do pozostałych oskarżonych, obywateli węgierskich - sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego ich mienia.

Wszystkim oskarżonym, skazanym na karę więzienia, trybunał zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres przebywania w areszcie śledczym.

Na wniosek prokuratora trybunał postanowił środek zapobiegawczy - areszt - utrzymać w mocy do chwili uprawomocnienia się wyroku.

«Pokój z Vietnamem!» Żywiotowe manifestacje przeciw premierowi Bidault

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w St. Etienne doszło ostatnio do manifestacji antyrządowych podczas pobytu premiera Bidault oraz ministrów Delbos i Petit na inauguracji szkoły zawodowej.

Przed przyjazdem dostojników sprowadzono do miasta silne oddziały policyjne, które „Humanite” oblicza na 10 tysięcy osób. Mimo to ludność miasta manifestowała żywiotowo przeciw reakcyjnej polityce rządowej.

Tłumy manifestantów wznosiły okrzyki: „pokój z Vietnamem!”, „panowie, którzy brali czeki — do więzienia!”, „żądamy premii 3 tys. franków!” Policja w brutalny sposób atakowała manifestantów. Utrącały trwały prawie przez cały dzień. Tramwaje były nieczynne. Kupcy po zamykali sklepy.

W poniedziałek odbył się w mieście potężny wiec protestacyjny przeciwko terrorowi policyjnemu.

56 norm — w ciągu jednej zmiany

MOSKWA. Nowatorzy przemysłu radzieckiego pragną godnie uczcić dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR wykazując wielką inicjatywę twórczą w walce o dalsze podniesienie wydajności pracy.

Słuszak, zatrudniony w zakładach Budowy Maszyn Drukarskich w mieście Czerbakow, obwodu jarosławskiego — Włodzimierz Burmistrz dzięki racjonalizacji procesu wytwórczego wykonał w ciągu jednej zmiany 56 norm, co jest równoznaczne z zadaniem na okres 2 miesięcy.

Burmistrz, produkując nakrętki dla płaskich maszyn drukarskich zastąpił 3-ręczną operację, a mianowicie: cięcie, wiercenie otworów i szlifowanie — mechanicznym sztapowaniem, dzięki czemu wykonał w ciągu 8 godzin pracy 1700 nakrętek zamiast 30 przewidzianych normą.

Program wyborczy narodu radzieckiego - programem zwycięskiego socjalizmu

Komitet Centralny WKP(b) zwrócił się do wyborców radzieckich z apelem, by w dniu 12 marca, dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych. Program wyborczy partii bolszewickiej całkowicie odpowiada interesom narodu radzieckiego. Jest to wniosek, twórczy program utrwalenia pokoju na świecie i budownictwa komunizmu w ZSRR. Jest to program walki narodu o jego kulturę i wszechstronny rozwój, program pełnego rozwinięcia jego siły gospodarczej i politycznej, zabezpieczenia jego niepodległości, realizacji jego dążeń.

Odezwa wyborcza Komitetu Centralnego WKP(b) daje ocenę całej dotychczasowej walki narodu radzieckiego.

„Naród radziecki — czytamy w niej — spogląda z uzasadnioną dumą na wyniki swej walki i pracy. Ludzie radzieccy są pełni niezłomnej wiary w sukcesy dalszego rozwoju naszego kraju na drodze do komunizmu. Obecnie nie ma bardziej trwałego państwa, niż Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Radziecki ustrój społeczny i państwowy jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, najwzrostniejszym ustrójem na świecie”.

Zywoty i twórczy charakter socjalistycznego ustroju radzieckiego wykazała historia. Dowiodły tego wielkie zwycięstwa narodu radzieckiego, osiągnięte pod kierownictwem partii bolszewickiej w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, nauk i sztuki; świadczy o tym decydująca rola, jaką odegrał Związek Radziecki pod wodzą Stalina w rozgromieniu hitlerizmu i japońskiego militarysty.

Przypominając już osiągnięte zwycięstwa, odzwa Komitet Centralny WKP(b) stwierdza, że partia bolszewicka będzie prowadziła naród radziecki do dalszych zwycięstw. Partia bolszewicka będzie walczyła o dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa, o dalsze podniesienie stopy materialnej narodu radzieckiego, o rozwój oświaty i wzrost poziomu kulturalnego mas.

Specjalny rozdział poświęca odezwa roli Związku Radzieckiego w walce o pokój. „Zadanie polega obecnie na tym — stwierdza odezwa — aby w oparciu o jedność wszystkich sił broniących pokój, pokrzyżować plany agresorów imperialistycznych, unicestwić wojnę”. Wypełnieniu tego zadania poświęca naród radziecki wszystkie swe siły, zdobywając sobie tym uznanie i miłość wszystkich narodów świata.

Program wyborczy partii bolszewickiej, wyrażający dążenie całego

narodu radzieckiego, jest programem budownictwa i pokoju. Żadna partia rządząca żadnego państwa kapitalistycznego niezdolna jest do wysunięcia podobnego programu. Partie te zdolne są najwyższe do rzućcia oszukanych frazesów o pokój, których ani im się sni realizować.

W Anglii, będącej również w przededniu wyborów, labourzyści i konserwatyści, obie partie na usługach wielkiej burżuazji, przesłaniają się obecnie w przyrzeczeniach dla mas.

Nawet stary prowokator wojenny, Churchill, wiedząc, że naród angielski jest przeciwko polityce wojny, próbuje obłudnie przyodziać się w szaty orędownika pokoju. Któż jednak nie wie, że przedstawiciele burżuazji, nie szczędząc obietnic wyborcom, po wyborach obracają się do nich plecami i spokojnie robią swoje.

U partii bolszewickiej nigdy słowa nie miały się z czynem. „Cała działalność partii komunistycznej — czytamy w odezwie KC WKP(b) dowodzi, iż zdolna jest ona rzetelnie do obrony interesów narodu. Masy pracujące całego świata łączą się na przykładach partii Lenina — Stalina, jak należy walczyć przeciwko uciskowi i gnębom o wolność, o socjalizm”.

Dlatego całkowicie uzasadnione jest zaufanie, z jakim wielka partia Lenina — Stalina zwraca się do narodu, licząc na jego poparcie.

Partia bolszewicka ma wszelkie prawo spodziewać się, że wybory do Rady Najwyższej ZSRR staną się dniem wielkiego zwycięstwa bloku komunistów i bezpartyjnych, bloku, którego pierwszym, ogólnonarodowym kandydatem jest towarzysz Stalin. J. C.

Wzmaga się fala terroru przed farsą wyborczą w Grecji

List otwarty więźniów z wyspy Makronisos do demokratycznej opinii świata

RYM (PAP). Dotarł tu list otwarty więźniów obozu koncentracji na wyspie Makronisos do demokratycznej opinii publicznej świata.

W liście tym więźniowie piszą: „My więźniowie wyspy Makronisos, wyczerpani i zamełzeni, my, którzy jesteśmy przedmiotem największej w dziejach zbrodni świata, choć list ten grozi nam śmiercią. Sądymy, że o wyspie Makronisos nie na świecie dotąd nie wiadomo. Może przy pomocy niesłychanego terroru i kłamstw inspirowanych rządami greckimi przez anglo-amerykańskich imperialistów, udało się ukryć przed opinią publiczną świata masową, fizyczną zagładę Greków - demokratów. Piszemy ten list, gdyż niebezpieczeństwo grożące nam, jest obecnie większe, aniżeli kiedykolwiek. Choć dla na forum ONZ i w międzynarodowej prasie demokratycznej protestujemy się przeciwko krwawej orgii terroru w Grecji — rząd grecki stosuje terror na coraz to szerszą skalę”.

List przytacza fakty, świadczące o potwornych zbrodniach oprawców monarcho - faszystowskich na wyspie Makronisos.

Często prowadził się więźniów na brzeg morza, wiąże się im ręce i rzuca do morza, a gdy zaczynają tonąć, wyciąga się ich, doprowadza do przytomności, a następnie znów rzuca do morza. Więźniów nagich lub w mokrej odzieży, zmusza się do stania na baczność dniem i nocą pod gołym niebem, na deszczu i śniegu. Otrzymują oni jedynie chleb i wodę.

Masakra są zjawiskiem codziennym. W wyniku systematycznego bicia, 23-letni student, Mimis Despodis, doznał wstrząsu mózgu, stracił wzrok i został sparaliżowany. Później stanął przed sądem i został skazany na śmierć. Do takiego samego stanu doprowadzono 30-letniego Manolisa Crivasa.

Wybitnych uczonych i dziennikarzy, jak: Markenizisa, Halinogli, Rumeliotisa i innych usiłuje się torturami zmusić do podpisania deklaracji,

zawierającej odszczepieństwo od wyznawanych przez nich ideałów, do wygłoszenia takiego przemówienia przez radio i do wystąpienia listu do kapłana obozowego, zawierającego, potępienie poglądów demokratycznych.

Kończąc swój list, więźniowie wyspy Makronisos piszą: Wiemy, że demokratyczna opinia świata stanowi potęgę. Dlatego prosimy o pomoc. Niechaj przyjdzie tu delegacja z ramienia Rady Ekonomicznej - Społecznej ONZ, gdzie tak często rozprawia się na temat praw człowieka i obywatela. Niechaj delegacja ta zwiedzi również szpitala dla psychicznie chorych w Atenach. Niechaj zwiedzi więźniów, a zwłaszcza cele śmierci. Niechaj porozmawia z krwawymi mordercami. Tylko wtedy zdola świat dowiedzieć się całej prawdy. Wtedy w obliczu druzgocącego obrzydzenia cywilizowanej ludzkości, runie pod ciężarem zbrodni ta ogromna kramatorium ludzkich dusz i ciał — oboz koncentracyjny na wyspie Makronisos”.

PRAGA (PAP). Korespondent agencji Teiepress donosi z Aten:

Wśród kandydatów do parlamentu greckiego nie ma ani jednego przedstawiciela kół postępowych i mas pracujących. Większość liderów EAM (Front Narodowy - Wyzwolenicy), znajduje się w obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos, względnie w innych obozach i więzieniach. Partia komunistyczna, agrarna, radykalno - republikańska i Związek Demokratyczny — wszystkie te organizacje postawione są poza prawem.

Największe partie poprzedniego parlamentu: „Partia narodowa” Tsaldarisa i partia liberalna Venizelosa — są rozbite na mnóstwo małych grup, walczących o podział synekury w marionetkowym państwie greckim. W wyborach weźmie udział 119 takich „partii”.

Uzbrojone bandy rozjeżdżają po całym kraju, terroryzując ludność, aby głosowała na tego czy innego kandydata.

Przebudowa wsi - przedmiotem obrad plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT (PAP). — Odybło się tu V plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, które zanalizowało zagadnienie struktury organizacyjnej partii i przyjęło odpowiednie uchwały organizacyjne.

Plenum Komitetu Centralnego RPR przeprowadziło krytyczną analizę dotychczasowych form i metod pracy partii, podkreśliło sukcesy i braki

dotychczasowej działalności i nakreśliło plan usprawnienia pracy poszczególnych ogniw partyjnych.

Plenum powzięło szereg uchwał, zmierzających do ulepszenia struktury komitetów powiatowych i gminnych i rozbudowy podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych, instytucjach, stacjach maszynowo - traktorowych, państwowych gospodarstwach rolnych i wiejskich spółdzielniach produkcyjnych, ściśle według zasady więzi wytwórczej, łączącej poszczególnych członków partii.

Postanowiono utworzyć zarządy polityczne przy Ministerstwie Gospodarki Rolnej dla stacji maszynowo - traktorowych i państwowych gospodarstw rolnych, przy Ministerstwie Budownictwa oraz przy dyrekcji kolei.

Plenum postanowiło utworzyć Biuro Organizacyjne KC, które będzie realizowało wytyczne organizacyjne Komitetu Centralnego.

Uchwała plenum podkreśla, że zaostrenie się walki klasowej w kraju i w skali międzynarodowej stawia przed partią zadanie maksymalnego wzmocnienia czujności w stosunku do działalności wroga, usiłującego przetrwać do partii, w stosunku do zbrodniczej działalności szpiegów tytułowych i innych agentów imperializmu anglo - amerykańskiego.



NA KRYMIE ROZPOCZĘŁY SIĘ ROBOTY W POLU

Po wielkich mrozach i śniegach na Krymie zapanowała ciepła pora. Śnieg stopniał. W promieniach południowego słońca ziemia szybko obsycha. Wiele kochów przystąpiło już do wiosennej orki.

30 LECIE KINEMATOGRAFII RADZIECKIEJ

Z okazji 30-letnia kinematografii radzieckiej odbyła się w Moskiewie uroczysta akademii, na której minister Kinematografii, ZSRR, I. Bolszakov wygłosił referat, kreślący drogę rozwoju filmu radzieckiego.

Stany Zjednoczone podpisały umowy dwustronne z 8 krajami — uczestnikami planu politycznego. Umowy te całkowicie podporządkowały krajom zachodnim i europejskim rosnącej cięgle kontroli Waszyngtonu.

Kłopoty pana Trumana

Walka o pokój w Ameryce przybiera na sile

Potężny ruch w obronie pokoju ogarnia coraz szersze masy na całym świecie. Drżalące obronców pokoju przyjmują nowe i wyższe formy, o czym świadczy akcja przeciwko wyładowywaniu broni amerykańskiej w całej Europie Zachodniej a szczególnie we Francji. Ruch w obronie pokoju stał się wielką ofensywą setek milionów ludzi, barczących fundamenty, na których amerykańscy agresorzy budują swoje plany wojenne.

Walka o pokój przybiera na sile również w samych Stanach Zjednoczonych. Nowa fala hysterii wojennej wzniecona wokół bomby wodorowej, ma wręcz odmienny skutek od zamierzonego. Naród amerykański nie wie już w legendy o „super - broni”, która zepewniłaby Stanom Zjednoczonym automatyczne panowanie nad światem. Kampania okropności i grozy, prowadzona przez prasę milionerów, osiągnęła tylko to, że wzmożła nastroje pokojowe i zaktywizowała najróżnorodniejsze odłamy społeczeństwa amerykańskiego do akcji w obronie pokoju.

Krajowa konferencja działaczy robotniczych podjęła masową akcję zbierania podpisów na petycjach pokojowych. W obronie pokoju i przeciwko produkcji broni atomowej wypowiedzieli się wybitni przedstawiciele kościoła protestanckiego oraz liczni intelektualni amerykańscy. Pokojowe rezolucje uchwalone zostały przez związek farmerów w Montanie. Ożywioną działalność rozwijają organizacje partii postępowej, na której zjeździe w końcu bm. głównym punktem obrad będzie sprawa walki o pokój.

W akcji pokojowej w Stanach Zjednoczonych na czoło wysuwają się dwa zasadnicze zagadnienia: po pierwsze zadanie porozumienia ze Związkiem Radzieckim we wszystkich nieuregulowanych dotychczas sprawach a szczególnie w sprawie zakazu broni atomowej, po drugie żądanie zaprzeczenia wyścigu zbrojeń i uznania Chin Ludowych. O tym, jak powszechne jest w Stanach Zjednoczonych żądanie pokoju w masach ludowych świadczy megi wypowiedzi dwóch kongresmenów, jednego „demokraty” Holyfielda i republikanina, Hoffmana, którzy zmuszeni byli przyznać, że wyborcy są „przede wszystkim zainteresowani „prawą pokojem” i że „stale wskazują oni na konieczność ugruntowania pokoju”.

Na wzrost nastrojów pokojowych w społeczeństwie amerykańskim wskazuje również rosnąca opozycja przeciwko agresywnej polityce zagranicznej rządu amerykańskiego. Polityka ta znajduje coraz więcej przeciwników, nawet w kołach wielokapitalistycznych. Wpłynęły na to: klęska imperializmu amerykańskiego w Chinach, niepowodzenie marszalcji krajów zachodnio - europejskich oraz fakt, że nawet przyspieszenie wyścigu zbrojeń, nie jest w stanie zahamować wzrastającego w Ameryce bezrobocia. W kołach politycznych mówi się otwarcie, że ktoś będzie musiał być kozłem ofiarnym za fiasko tej polityki i wskazuje się, jako na kozła ofiarnego ministra spraw zagranicznych, Achesona.

Wielce charakterystycznym dla obecnej sytuacji politycznej w USA jest artykuł znanego reakcyjnego publicysty, W. Lippmana, a który ukazał się na łamach dziennika „New York Herald Tribune”.

W artykule tym Lippman ostro atakuje prezydenta Trumana, który chociaż został zmuszony do uznania konieczności porozumienia się z ZSRR, stanowczo odrzuca wszystkie propozycje, zmierzające do osłabienia napięcia międzynarodowego.

„Pan T. — pisze Lippman — powiedział, że po namyśle doszedł do wniosku, że nie ma o czym mówić ze Związkiem Radzieckim i dlatego wydał zarządzenie rozpoczęcia prac nad produkcją bomby wodorowej. Ale są ludzie, którzy sądzą inaczej i dochodzą do wniosku, że należy zacząć myśleć tam, gdzie pan T. skończył i szukać wszelkich możliwych dróg do dojścia do porozumienia ze Związkiem Radzieckim”.

Lippman wskazuje, iż antypokojowa polityka amerykańska doprowadza do osłabienia kierowniczej roli Stanów Zjednoczonych w obozie państw kapitalistycznych. „Blok głoszący za naszym planem (mowa o planie Easucha) — stwierdza Lippman, nigdy nie był ani tak silny, ani tak solidny, jak o tym pisano. Nasi sojusznicy i partnerzy nigdy nie wierzyli w rozsądek naszych propozycji i mądrość naszej taktyki. Akceptowali oni kierowniczą rolę Stanów Zjednoczonych i tłumili wszelkie wątpliwości (dłatego, że wierzyli w amerykański monopol atomowy i nie chcieli sobie zmniejszyć szans na otrzymanie kre-

dytów amerykańskich... Ale teraz sytuacja uległa zasadniczej zmianie i wszystkie przesłanki, na których budowano amerykańską politykę zagraniczną, okazały się w najwyższym stopniu fałszywe. Państwa te będą szukały teraz innego wyjścia, aniżeli ścieżki przeciwstawiania się porozumieniu ze Związkiem Radzieckim”.

Głos Lippmana — jak powiedziałeśmy — charakterystyczny jest dla pewnych amerykańskich kół politycznych, które zdają sobie sprawę z rosnących nastrojów antywojennych na całym świecie i w samych Stanach Zjednoczonych. Nawet niektórzy zwolennicy Trumana, jak senatorzy Mac Mahow i Tydings zmuszeni byli ostatnio wystąpić z pewną krytyką jego polityki i wysunąć propozycje podjęcia przez urząd USA bezpośrednich rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie energii atomowej.

Cy głosy te rzeczywiście oznaczają, że amerykańscy agresorzy myślą o zawróceniu z drogi podążania do nowego wojny? Byłoby naiwnością tak sądzić. Należy raczej zgodzić się ze zdaniem oficjalnego publicysty Departamentu Stanu Restona, który pisze bez ogródek, że „obecne deklaracje kierowników polityki amerykańskiej zmierzają jedynie do uspokojenia pokojowej presji opinii publicznej”.

Znamienne jest to stwierdzenie Restona. Przyznaje ono, że politycy amerykańscy znajdują się pod rosnącym naciskiem mas, który ich hamuje i krepuje w działaniu. Podlegające wojenni zmuszeni są do kluczenia i manewrowania.

Narody, wśród nich również naród amerykański, wyciągną stąd wnioski że należy nadać i ze wzmożoną siłą przeciwstawiać się przygotowaniu wojennym imperialistów. T. A.

W przededniu święta Armii Radzieckiej

Masy pracujące Kiszyniowa (stolicy Mołdawii) przygotowują się do uroczystego obchodu 32 rocznicy Armii Radzieckiej. Organizuje się liczne wystawy, ilustrujące historię Armii Radzieckiej oraz urządko się pogadanki okolicznościowe.

W Domu Oficerów pisarze mołdawscy urządzili specjalny wieczór, podczas którego odczytali swe nowe utwory, poświęcone Armii Radzieckiej.

W miastach i wsiach Mołdawii odbywają się zawody strzeleckie.



NA KRYMIE ROZPOCZĘŁY SIĘ ROBOTY W POLU

Pisarz polski winien dotrzymać kroku socjalistycznym przeobrażeniom życia Polski Ludowej

Z przemówienia tow. Bermana na konferencji literatów

Celem dzisiejszej dyskusji jest to, aby przyczyniła się do przewyższenia dysproporcji między natężeniem twórczości literackiej u nas, a natężeniem pracy i pracobrażeń w całym kraju. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że dzisiaj ta rozpiętość jest duża, że zarówno natężenie twórczości literackiej jak i jej charakter, jej treść ideologiczna — nie odpowiada potrzebom społecznym. Wiemy też wszyscy, że niektóre utwory poświęcone współczesności grzeszą schematyzmem, sztucznością koncepcji i sytuacji, niekiedy jaskrawą nieznaną życia.

Co jest dzisiaj najwęższym ogniwem, co może stać się dźwignią w rozwoju naszej literatury?

Wydaje się, że na to pytanie jest jedna tylko odpowiedź: pogłębienie świadomości, coraz bardziej konsekwentnej marksistowskiej postawy pisarza i zbliżenie pisarza do nowego życia.

Co ciąży na naszej twórczości jeszcze dziś? Nie przewyżczyliśmy dotąd wszechwładzy żywotowości w twórczości literackiej. Czy wystarczy sama obserwacja, samo wchłanianie życia, nasiąkanie żywotowością wydarzeń społecznych? Rzecz jasna, byłoby nonsensem pomijanie procesów, żywotowych w twórczości. One są bardzo cenne, ale one nie wystarczają, co więcej one częstokroć prowadzą na manowce.

Wiemy z doświadczenia, wiemy ze studiów nad literaturą ostatnich 10-let, że szczególnie atrakcyjna, szczególnie pociągająca jest tematyka dziennej życia, raczej marginesu życiowego niż głównego nurtu. Właśnie nie proletariatem był przeważnie bohaterem, przedmiotem twórczości literackiej, ale grupy społeczne na pograniczu lumpenproletariatu. Jakże często pociągają pisarzy raczej patologia życia niż zdrowy jego nurt, jakże często daje się on podniecić zapaszkami zgnitego odchodzącego życia.

A przecież nie chodzi o beznamiętną obserwację odwiecznego strumienia życia. Chodzi o życie, które pulsuje w naszych rękach, w naszej krwi. Chodzi o życie, które się tworzy na gruzach starych form społecznych, na gruncie zasypanym jeszcze odłamkami starego życia.

Właśnie pisarze o zdecydowanej postawie wobec nowego życia potrafią rozeznąć i trafnie uchwycić w całym kalejdoskopie zjawisk walkę nowego ze starym, kiełki nowego na gruzach starego. I potrafią wtedy odczuć prawdziwy potęg naszych czasów, potrafią zrozumieć wielką, często decydującą rolę awangardy, rolę partii klasy robotniczej, rolę nowych żywych ludzi, wyrastających w tej walce. Właśnie oni potrafią zastosować w swej twórczości realizm socjalistyczny.

Żeby temu żądaniu podołać, trzeba, i to jest obowiązkiem pisarza, państwa i władz, aby rozwinąć społeczny, przyswoić sobie naukowe wiadomości, a więc podstawy marksizmu — leninizmu. Bez tego, bez tej busoli, można się błąkać i szamać, można zdobyć nawet pewne utamki prawdy, ale nigdy nie będzie się miało całej prawdy.

Trzeba też pamiętać, że marksizm nie przyswaja się tylko z książek, również przyswaja się go z własnych doświadczeń, z bezpośredniego, osobistego udziału w walce codziennej.

Co jest osłą walki klasowej na naszym etapie?

Rugowanie elementów kapitalistycznych i szybki wzrost elementów socjalistycznych. Co jest dźwignią tego procesu? 1) Szybkie uprzemysłowienie przede wszystkim w ramach Planu 6-letniego, 2) stopniowa przebudowa rolnictwa na modłę socjalistyczną i 3) rewolucja kulturalna.

PODSTAWĄ wszystkich problemów naszego życia społecznego jest realizacja planów gospodarczych, a dźwignią jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy, socjalistyczny stosunek do pracy.

Mamy już za sobą ogromny dorobek przeobrażeń świadomości robotniczej, mamy już za sobą potężny ruch przodowników pracy.

Nacoenie możemy się przekonać o tym w Warszawie na przykładzie murarzy warszawskich i robotników budowlanych, jak głęboko potrafili oni przeobrazić swoje środowisko, jak się zmienili ludzie, jak się zmieniła ich ambicja, ich nawyki, jak wzrosła się u nich zdyscyplinowanie wewnętrzne.

Bynajmniej nie chcę ich idealizować, ale właśnie chodzi o to, co jest niesłychanie cenne — o ścieranie się, zderzanie się wczorajszych nawyków, wczorajszych złych tradycji z kiełkującymi jeszcze, młodymi, ale pracymi naprzód nowymi nawykami, nowymi tradycjami, nową dumą, nową godnością przodownika pracy.

Chcę podać jeden przykład, który mi trafił do rąk. Jest to list robotniczki Marii Zywioł z fabryki włókienniczej w Andrychowie. Towarzyszka Zywioł pisze:

„Z tym współzawodnictwem, tak jak z matką i dzieckiem. Jak matka kocha dziecko, to stara się, aby dziecko było czyste, zdrowe ładnie ubrane... cieszy się i kiedy inne matki dziwią się i zazdroszą jej. Tak samo jest i z robotą: jak tkaczka ma do niej serce, jak ją kocha, to dba o nią, jak o własne dziecko. Bo kocha. A jak nie kocha, to sztuki od niej wychodzą jak to dziecko od matki: i brudne, i nie umyte i

głodne i obszarpane... Kocham swoją robotę jak własne dziecko”.

„Nagliłam więc, żebyśmy zrobiły taką brygadę. Mówiłam, że na pewno będzie to dla nas lepsze, że zrobimy sprawiedliwiej, bo to i nasza Polska będzie miała lepszy dochód z lepszego płótna i popeliny i batysty, i że imię Andrychowa utrzymamy”.

Co bije z tego listu? Znalazł w nim dobitny wyraz „socjalistyczny stosunek do pracy”. Ten nowy stosunek do pracy znalazł żywe odzwierciedlenie w sercu robotniczki, która teraz właśnie po kochała swoją pracę, która teraz właśnie nie rozumiała sensu brygady, która teraz jest dumna za cały Andrychów. Mamy i inne formy. Mamy ruch racjonalizatorski, wykorzystania pomysłów, wynalazczości robotniczej, niesłychanie bogate i płodne.

Obok przeciwieństw antagonistycznych, związanych z coraz ostrzejszą walką klasową, mamy też u nas pierwsze zalążki przeciwieństw nieantagonistycznych, tych przeciwieństw, które dzisiaj dominują w Związku Radzieckim. Mamy walkę z zacięciem świadomości, walkę z bumelanctwem, mamy walkę z rutyniarstwem, biurokratyzmem, trudną walkę — walkę, którą musimy wygrać i mamy potężną broń w postaci krytyki i samokrytyki.

Warto zaznaczyć, że zrozumienie tej broni właśnie wśród pisarzy jest niedostateczne. Można się w środowisku literackim nieraz spotkać z głosami, które świadczą o pomieszanym pojęciu, o identyfikowaniu samokrytyki z samobiczowaniem, z ekshibicjonizmem, z czymś, co poniża, podczas gdy krytyka i samokrytyka jest orzechem, który niszczy złe cechy — zawiści, zarozumiałość i samouwiebienie, wyzwala zaś najlepsze cechy ludzkiej natury.

NA czym polega istota współzawodnictwa socjalistycznego? Nie wolno nam tego mieszać z konkurencją kapitalistyczną, z dopingiem w świecie kapitalistycznym, w którym rządzą zwierzęce prawo: „Dobijać tych, którzy pozostają w tyle”. U nas rządzą inne prawo: „Podciągać tych, którzy pozostają w tyle”, „Doganiać przodujących”.

To jest kwintesencja współzawodnictwa.

Nie rekordomania sama w sobie i wysiłek dla wysiжку, ale kolektywne dźwignię się w górę.

W 1929 r. tow. Stalin powiedział kilka słów o współzawodnictwie, które warto zapamiętać:

„Współzawodnictwo socjalistyczne jest wyrazem rzeczowej rewolucyjnej samokrytyki mas, opartej na twórczej inicjatywie milionów ludzi pracy”.

Taki jest najgłębszy sens samokrytyki i taki jest najgłębszy sens współzawodnictwa i taki jest organiczny związek między jednym i drugim. Osiągnięcie lepszych wyników pracy jest samokrytyką mas robotniczych, jest przewyciężeniem przez nie rutyniarstwa, łamaniem przez nie starych form technicznych. Można by znaleźć dziesiątki przykładów, ilustrujących sens tych zjawisk.

Wystarczy przeanalizować jak rozwijała się walka o szybkość skrawania

metali, jaki był jej dramatyczny przebieg, jak normy, uznane i kanonizowane przez dziesiątki lat, zostały obalone przez robotników leningradzkich Arystarchowa i Bortkiewicza.

Ten ruch u nas został już podchwycyony i zatacza coraz szersze kregi.

Z chwilą, kiedy zwróciliśmy z pełnami kapitalizmu, możliwości udoskonalenia technicznych są nieograniczone i stają się motorem i bodźcem nieustannego rozwoju techniki.



Wystarczy przytoczyć jedną liczbę, żeby uprzytomnić, jak potężna jest to dźwignia. W Związku Radzieckim w 1948 r. zgłoszono 4 miliony propozycji racjonalizatorskich. Proszę sobie uświadomić, jak wielkie masy są uruchomione, ile nieocenionej pomysłowości, ludzkiej inicjatywy, talentów samorodnych wyzwala nowy ustrój społeczny.

Mysimy dopiero wstąpił na tę drogę, ale i u nas mamy dziesiątki tysięcy propozycji racjonalizatorskich, oszczędności wynikające z tych pomysłów racjonalizatorskich stęgają miliardów.

CDYBY chcieć zatrzymać się teraz nad tym, co jest najistotniejsze z procesów zachodzących na wsi to wydaje się, że najistotniejszą sprawą jest proces różnicowania się politycznego wsi.

Nasza wieś jest mocno zróżnicowana na klasowo, ale proces politycznego różnicowania się wsi, tzn. proces wyzwalania się biedoty i średniaka spod wpływu bogaczy i spekulatorów jest skomplikowanym i niełatwym procesem, niełatwym na skutek ciężenia wielowiekowych przesądów, nawyków, tradycji, zastępnego w dużej mierze układu życiowego.

Mieliśmy ostatnio kilka akcji na wsi, które niewątpliwie pomogły przyspieszyć i wyklarować te procesy. Niezależnie od akcji podatkowej, która jaskrawo różnicuje wieś według cech klasowych, mieliśmy akcje klasyfikacji gruntów, która wyzwołała utajone często przeciwieństwa i antagonizmy i niewątpliwie przyspieszyła proces dojrzewania walki klasowej na wsi. Doniosłe znaczenie miała również akcja skupu zboża. W toku tej akcji odbyło się tysiące zgromadzeń wiejskich, na których korzystając z potężnej broni presji moralnej, skłoniono bogatych chłopów do sprzedaży zboża państwu.

Jeszcze mamy dużą chybliwość mają chłopskich, ale kto bacznie obserwuje to, co zachodzi na wsi, ten widzi, że coraz bardziej krystalizuje się solidarność biednych i średnich chłopów w walce z bogatym chłopstwem i w przemierniu z klasą robotniczą.

W listach które przychodzą do redakcji naszych pism chłopskich, w listach często naiwnych i nieudolnych, znajduje odzwierciedlenie sens zjawisk, które zachodzą na wsi. Uchwycić te zjawiska, odcyfrować je, zerwać luskę, która zasłania istotę tych procesów, jest sprawą wielkiej wagi.

I mamy jeszcze drugie zjawisko, w tym tak szerokim różnicowaniu się klasowym, zjawisko grupowania się najbardziej awangardowych elementów na wsi w spółdzielczości wytwórczej.

Ogromny wysiłek pracy, przekonania, perswazji, walki z bogactwem wiejskim dał już wyniki. Dziś możemy już podsumować dorobek przeszło 500 spółdzielni wytwórczych. Dzisiaj możemy już budować horyskopy spółdzielczości na rok 1950, które sięgają prawie 2.000 spółdzielni.

Ruch ten rozwija się coraz szerzej. Wiemy też, że aby zabezpieczyć pogłębienie się tego ruchu, należy rozbudować ognia oddziaływania proletariackiego, robotniczego, należy wzmocnić spójność

między klasą robotniczą a awangardą chłopską.

I dlatego tak wielkie znaczenie mają Państwowe Ośrodki Maszynowe, które obsługują spółdzielnie. Rola POM-ów wybiega daleko poza funkcje produkcyjne. Mają się one stać ośrodkami promieniowania politycznego i kulturalnego, mają się stać formą oddziaływania elementu proletariackiego na masę chłopską, na biedotę chłopską, mają być ogniwem cementowania.

Dlatego w waszej pracy i w waszych obserwacjach tak wiele uwagi warto poświęcić właśnie POM-om, ludziom POM-u, ich dyrektorom i pracownikom, ludziom, którzy wyszli z klasy robotniczej i którym klasa robotnicza powierzyła te niesłychanie odpowiedzialne i trudne postępowania.

Jednocześnie krystalizuje się nowy typ działacza wyrosłego z masy robotniczej, poczuwającego się do odpowiedzialności za to, co się dzieje na wsi, działacza, którego horyzont wybiega już poza obręb jego fabryki, gdzie on się czuje gospodarzem, którego świadomość wzbogaca się elementami odpowiedzialności również za wieś.

KWINTESENCJĄ naszych przeobrażeń, na najlepszych, na najbardziej bojowych w walce o socjalizm. Jest w tym ogromny ładunek polityczny i ideologiczny, jest w tym jedna z reżymów naszego zwycięstwa.

I dlatego, tym procesom, tym przeobrażeniom, temu rośnięciu nowych ludzi, tak bacznie, tak pieczołowicie trzeba się przyglądać.

Nie ma już dziś zakątków w Polsce, w którym by nie zachodziły głębokie rewolucyjne przeobrażenia, gdzie by nie przebiegał głęboki, rewolucyjny ferment.

Kiedy się stykamy z młodzieżą, zadawia często i ośniewa głębokość fermentu, zaczętej często walki, walki np. o przynależność, czy nieprzynależność do ZMP, walki, która często się wiąże z tragediami osobistymi, z zerwaniem stosunków między ludźmi. Przyjrzyjmy się bogactwu przeobrażeń, które zachodzą u junaków brygad „SP”. Ile tam jest łamania się wewnętrzne w walce z anarchizmem i nowymi formami młodzieży wielkomiejskiej, ile trudu wymaga przyzwyczajenie młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle, ile szlachetnych uczuć wydobyla entuzjazm wspólnej pracy na trydniówkach, ile młodzieży chłopskiej zdobywa nowe kwalifikacje przenikając do kopalni, fabryk, do hut.

Kto przyglądał się ruchowi kobiecego u nas, widział ile tysięcy kobiet obudziło się ze śpiączki, zdobyło nowe zainteresowania, nową pasję życiową, nowy sens w życiu, bogatszy, dumniejszy, wybiegający daleko poza kuchnię, garnki i kłopoty codzienne. A przecież to dopiero początek ruchu, który się dopiero rozszerza, który osiągnął już głęboko na wieś, objął już znaczną część robotniczą, sięgając do robotników.

A czyż nie jest sprawą pasjonującą to, co zachodzi wśród naszej inteligencji? Iż to do naszych inżynierów już się przeobraziło i zrosło się z nowym życiem. Wciąż jeszcze trwa walka między nowym i starym życiem, między wpływem z jednej strony dawnego środowiska, dawnych nawyków i tradycji, holdowania amerykańskiemu, a promieniowaniem z drugiej strony mas robotniczych, partii, nowego otoczenia, nowej ideologii i nowej rzeczywistości, która wstrząsa, która stawia pytania, na które nie podobna odpowiedzieć inaczej jak pozytywnie.

I znów można z wielu listów dowiedzieć się o tym, jak te głębokie przeobrażenia zachodzą w ludziach, często obcych nam, czasem nawet wrogich, jak się łamali wewnętrznie, jak dopiero teraz, w ostatnich latach, poczuli w ręku możliwość tworzenia rzeczy wielkich, jak ten nurt ich porwał, jak rozpałł w nich wewnętrzna siła, której przedtem nawet nie czuli.

Mamy to samo zjawisko wśród nauczycielstwa, szczególnie nauczycielstwa wiejskiego. Widzimy tam pęd do kształcenia się, do dalszego awansu.

Albo weźmy lekarzy. Kiedyż to u nas lekarze mieli tak wielkie, tak rozległe możliwości twórczej pracy? Czyż one nie mogły porwać i zapalić do pracy?

I tu widzimy również zderzenie się starego bagażu przesądów i uprzedzeń z nowym życiem, które rozbiło stare formy i dociera do świadomości lekarzy i naukowców. Najwrażliwsze odłamy inteligencji są porwane przez nurt tworzenia badań, przez sensowność planowania, które nie pozwala się gubić w drobiazgach, ale chwytają za rogi zagadnienia społeczne i pozwalają w ciągu sto sunkowo niewielu lat wykorzenić klasę społeczną, które dziesiątkowały naszą ludność.

Powie jakiś przemadraly „filozof”, że to jest normalny proces formowa-

nia się nowej e'ty. Nic bardziej zakłamanego. To nie jest grupa która się zamyka w sobie, zaskorupia i przeciwstawia klasie i narodowi. To awangarda, która wyrasta ze swej klasy i o tyle ma sens, o ile wszystkie siły oddaje swojej klasie i narodowi. I dlatego przyciąga ona do swych szeregów wszystko to, co jest najzdolniejsze, najlepsze w masach pracujących.

W toku walki o nowy ustrój społeczny odbywa się aktywny. Tak się formuje aktywny najczynnějších, aktywny partyjny: i nie potrafi nikt z rzucenie tego, co się u nas dzieje, jeśli nie będzie rozumieć roli partii, roli aktywu partyjnego.

Pewnie, że tu i owdzie organizacje partyjne mają jeszcze sporo braków i może cięższe na nich piętno starych nawyków i tradycji. Ale nie dostatecznie motora naszych przeobrażeń ten kto się zagubił w tych drobnościach i utomnościach, a nie zobaczył, co najistotniejsze — ideowości i dynamiki tych ludzi, rozszerzania się ich widnokręgów, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość, stankanta odpowiedzi na wszystkie bolączki. Nie jest to grupa ludzi, która opamiętuje technikę rządzenia, ale jest to aktywny związek z milionami ludzi, który z woli i energii trzech milionów czerpie źródło swojej siły i moć kierowania państwem.

I dlatego dobrze było by, gdybyście Wy, obserwując całą mnogość rzeczy, spraw i ludzi, umieli uchwycić proces wyrastania aktywu partyjnego, kształtowania się partii, kształtowania się jej roli.

Pamiętajmy też, że walka toczy się w skali międzynarodowej, że nie jesteśmy odizolowani, że jesteśmy obiektem bardzo zaciekłej penetracji wroga, ekspozytur amerykańskiego imperializmu, ekspozytur, które rekrutują się z robotników i niedobitków klas zdruzgotanych, kapitalistów, obszarów kow, dwójkarzy, policjantów i wyroki kłębów.

Mysimy na Plenum Centralnego Komitetu mobilizowali czynność klasową i dzięki zmobilizowaniu tej czynności potrafiliśmy ukroczyć niejednym spisek, niejednym zamach, niejednym wypadem wroga. I ta dramatyczna walka, pełna napięcia, pełna niebezpieczeństw toczy się codziennie, toczy się na poszczególnych zakładach pracy. I im bardziej świadoma, im bardziej czujna, im bardziej bojowa jest postawa robotników, tym bardziej niktę są wyniki walki tej akcji wroga.

Wyleczyłem szereg przeciwności naszego życia, których przewyciężenie nie jest źródłem naszego rozwoju. Pisarz, który się włącza do tej walki, który daje jej najpełniejszy wyraz w swojej twórczości, zachowując pełną swobodę tematu i formy literackiej przyspiesza narodziny nowych sił, które pną się w górę, pomagają rosnąć sił, które ciągną nas w przód, przyspiesza narodziny nowego, lepszego człowieka, wzmacnia siły socjalizmu.

O tym świadczą najlepiej przykłady literatury radzieckiej. Literatura radziecka potrafiła zdobyć dla siebie wielką, zaszczytną pozycję współtwórcy życia. Nie tylko jego odbiciem, nie tylko jego artystycznym przetworzeniem, ale oddziaływaniem, pogłębieniem, przyspieszaniem wzrostu nowego, socjalistycznego człowieka. Tacy pisarze jak Gorki, jak Majakowski, wnieśli ogromny wkład do budowania socjalizmu, do przeorania gleby literackiej, do stworzenia nowego klimatu w literaturze radzieckiej. Tacy pisarze — wychowawcy jak Makarenko pomagali pisarzom przemienić bajki przeobrażeń, zachodzących w ludziach i kształtować ludzi radzieckich. Moglibyśmy wiele się dowiedzieć, wiele sobie ułatwić w pracy, gdybyśmy przedświdlił te pełną szlachetną pasję i uporczywą postępną wale pisarzy radzieckich. Co mogłoby szlachetniejszego od powołania pisarza socjalistycznego?

W miarę tego, jak pogłębiam się u nas rewolucja kulturalna, wzrasta głód dobrej książki o naszym życiu. Miliony ludzi zaczynają żyć w pełni świadomym kulturalnym życiem. Do magają się oni nowej, dobrej książce, pieśni, sztuki teatralnej, filmu.

Przeobrażenia, które u nas zachodzą, które są związane z Planem 6-letnim, rodzą wielkie czyny, rodzą nowych ludzi. Miliony ludzi oczekują od Was utworów, które pomogą ukształtować nowych ludzi, bohaterów naszych czasów, naszych wielkich czasów.

Powie ktoś: jeszcze jeden apel do sumienia pisarskiego? Tak, jeszcze jeden apel do tych pisarzy, którzy z życia i walki chcą szukać tworzących dla swojej pracy pisarskiej, którzy nie chcą stać się narcyzami, zapamiętanymi w swojej samotności i przeszłości, którzy nie chcą, żeby wartki pęd nowego życia przepłynął obok nich.

Miliony ludzi pracy wyciągają do Was ręce. Kraj wymaga wysiłku i może wzmoczonego wysiłku domagać się również od swoich pisarzy.

Załoga PGR w Sędziszowie potrafi usunąć swoje braki

Socjalistyczny, oparty na świadomości klasowej stosunek pracowników i kierownictwa do zakładu pracy - jest zawsze gwarancją jego stałego rozwoju gospodarczego i wzrostu dobrobytu samych pracowników.

Do takich zakładów pracy, posiadających świadome swych celów założeń, należą Państwowe Majątki Rolne wchodzące w skład Zespołu PGR w Sędziszowie. Zespół ten, zajmujący jedno z pierwszych miejsc w naszym województwie, zawdzięcza swój szybki rozwój gospodarczy dwóm czynnikom: dobrej na ogół organizacji pracy i wysokiemu poczuciu obowiązku, jaki przejawiają załogi

poszczególnych majątków wchodzących w skład zespołu.

DOBRE WYKORZYSTANIE ZIEMI - PODSTAWĄ ROZWOJU GOSPODARSTWA PGR

Podstawą rozwoju gospodarczego w rolnictwie jest umiejętne wykorzystanie posiadanego arealu ziemi. Kierownictwo zespołu w Sędziszowie, stosując tę zasadę w praktyce, dążyło do systematycznego zmniejszenia obszarów nie należących do wykorzystanych oraz nieużytków, które dziś skurczyły się do 1 ha 70 arów, co w zestawieniu z ogólną powierzchnią ziemi należącą do zespołu, jest poważnym sukcesem.

Dobra, pszenno-buraczana ziemia, umiejętnie wykorzystana, daje zespołowi bogate plony w postaci zbóż i okopowych oraz buraków przemysłowych. Sady i ogrody dostarczają wysokich gatunków owoców i jarzyn, zagospodarowane wody zasilają handel spódzielczy w dużą ilość ryb.

Stadniny i chlewnie należące do zespołu zwiększają stale ilość pogłowa. W roku ubiegłym zespół dostarczył na rynek spożywczy - dla potrzeb mas pracujących ośrodków miejskich 398 q ryb; za pierwsze półrocze 1949 r. zespół dostarczył 278 tuczników i ponad 137 tysięcy litrów mleka.

Osiągnięciem również zasługującym na podkreślenie jest zorganizowanie hodowli koni, która wpłynie na zmniejszenie braku siły pociągowej w rolnictwie.

W walce o wyższą jakość ziarna siewnego, w trosce o podniesienie ilości i jakości produktów rolnych, zespół nastawił się na większą niż dotychczas produkcję ziarna kwalifikowanego, wysadek i sadzenia, przeliczając pod ich uprawę 105 ha ziemi.

Komitet Zespołu, kierownictwo zespołu i załoga dzięki coraz lepszej współpracy i zespołowemu omawianiu aktualnych spraw na naradach produkcyjnych potrafił usuwać wiele przeszkód, stojących na drodze do osiągnięcia jak największej wydajności i opłacalności gospodarki.

Dobrze przygotowane i zorganizowane współzawodnictwo zespołowe między poszczególnymi majątkami wchodzącymi w skład zespołu, stało się szkołą socjalistycznego stosunku dawnej służby folwarcznej i sezonowych robotników rolnych do pracy w majątku państwowym.

Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie zajęła załoga PGR w Słupi, wysuwając się zdecydowanie na czoło wszystkich załóg PGR-owskich (ostatnie miejsce zajęła załoga PGR w Korytnicy w wyniku złej organizacji współzawodnictwa w tym majątku).

Współzawodnictwo pomogło w dużej mierze przyspieszyć również wykonanie wielu prac remontowych systemem gospodarczym, co przyczyniło się poważnie do stworzenia lepszych warunków mieszkaniowych dla pracowników i lepszego zabezpieczenia zbiorów. Wykorzystywanie okresów bezczynności poszczególnych maszyn rolniczych do ich gruntownego remontu dało w efekcie pełną gotowość parku maszynowego do wypełniania zadań, związanych z pracami rolnymi.

NIEDOMAGANIA, KTÓRE ZAŁOGA POTRAFI USUNĄĆ

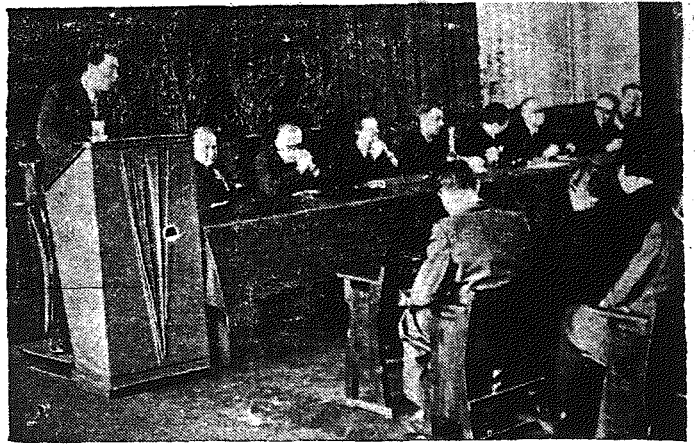
Obok tych wszystkich bezspornie poważnych osiągnięć załogi Zespołu PGR w Sędziszowie - są do zanotowania również braki i pewne niedomagania, odbijające się w sposób ujemny na całokształcie gospodarki majątków wchodzących w skład zespołu.

W majątku brak paszy treściwej. Przyczyną tego jest opóźnienie dostaw przez władze okręgowe. Ujemnie odbija się to - rzecz jasna - na gospodarce hodowlanej zespołu. Ale i sama gospodarka posiadanymi paszami jest za mało oszczędna i nie zawsze przemysłowa, co powoduje osiągnięcie mniejszych niż to jest możliwe wyników w hodowli tuczników i krów, których mleczność jest wciąż jeszcze za mała i odbiega od przewidzianych norm wydajności. Prace biurowe zespołu nie zawsze są wykonywane w przewidzianych terminach. Wykazy inwentarowe i dniówkowe nie we wszystkich majątkach są prowadzone w sposób właściwy, nie wszędzie jeszcze pamięta się o prowadzeniu zapisek o stanie spichlerzy i kopców. Również nie dokładnie sprawozdania z poszczególnych majątków utrudniają pracę zespołu, opóźniają w wielu wypadkach wykonanie dostaw i zamówień. Komitet Zespołu, uczący się - z coraz lepszymi wynikami - przewodzenia walki w jej walce o jak najlepszą jakość i jak największą ilość produktów rolnych oraz hodowlanych - nie zawsze jednak zwraca uwagę na kluczowe zagadnienia.

Komitet ten, podobnie jak Komitet Zespołu w Nieznanowicach, nie brał udziału w opracowaniu planu gospodarczo - finansowego na rok 1950, nie poddał pod dyskusję projektów planu, nie zapoznał z nim organizację podstawowych. A przecież pełna mobilizacja załogi do wypełnienia tych zadań, w poważnej mierze jest zależna od zainteresowania załogi planem, od jej udziału w korygowaniu tegoż planu - jeśli zajdzie tego potrzeba.

Te wszystkie niedomagania, o których była wyżej mowa, załoga pod przewodnictwem Komitetu Zespołowego i Rady Zakładowej potrafi usunąć, jeśli będzie coraz głębiej rozumieć swoje obowiązki i wagę roli, jaką ma do spełnienia wobec mas pracujących i państwa.

Roman Grzywnowicz



19 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu szkolnego ZMP w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa z udziałem wiceministra Jabłońskiego, przedstawicieli KC PZPR, NKW ZSL, przedstawicieli ZMP, ZAMP, Komendy Głównej SP i naczelnictwa ZHP. Na zdjęciu prezydium narady, przemawia jeden z dyskutantów Jan Zawisza z zakładów naukowych w Szczekocinach, w woj. kieleckim.

Czytelnicy nasi piszą

W Ilży winna być poczekalnia PKS

Mieszkańcy Ilży, Solca i Lipska oraz okolicznych wiosek zwracają się z prośbą do Dyrekcji PKS w Radomiu o umówienie komunikacji na odcinku Ilża-Starachowice.

Komunikacja na tym odcinku nie jest zadowalająca. Pasażerowie jadący PKS-em z Lipska, Solca i okolicy do Starachowic są pewni, że w Ilży będą mieć dobre połączenie. Okazuje się, że połączenie do Starachowic jest dopiero za 4 godziny i pasażerowie są zmuszeni czekać dosłownie pod „gołym niebem”, bo poczekalni w Ilży nie ma.

Uważamy, że urządzenie poczekalni nie sprawiłoby Dyrekcji wielkiego kłopotu i kosztów, gdyż obok przystanku znajdują się zamknięte lokale sklepowe, z których jeden można by wynająć za niewielką opłatą na urządzenie poczekalni PKS.

Jesteśmy pewni, że prośba nasza zostanie pomyślnie załatwiona.
Jan Kita

Dlaczego DLP w Radomiu zwleka z wydzierżawieniem lokalu na szkołę

Zarząd Miejski Szydłowice od dłuższego już czasu czyni starania w Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, o wydzierżawienie części willi po dr. Nokińskim w Sadku. Idzie o 4 pokoje. 2 byłyby dla użytku szkoły, a 2 przekazano by na świetlicę. Niestety starania ciągną się już kilka miesięcy - bez skutku. Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu nie przejmując się zbytnio tym, że dzieci giną w ciemnych izbach, a organizacje społeczne w Sadku oczekują na upragnioną świetlicę, - i sprawę lekceważy. Nadmieniam, że budynek wspomnianej willi niszczy się z każdym dniem i traci na wartości, a to jest chyba względem, który powinno się wziąć pod uwagę.

J. Lis
Szydłowice

Co na to «Samopomoc» w Kamienicy Polskiej

Jestem pracownikiem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kamienicy Polskiej. Do listopada 1949 r. pobierałem 10.000 zł. pensji zasadniczej i od 3.000 do 5.000 zł. za godzinę nadliczbowe miesięcznie.



W dniu 28 bm. rozpoczęła się w Bydgoszczy pierwsza w historii polskiego rolnictwa konferencja racjonalizatorów i przodowników pracy w rolnictwie z naukowcami. Narada ta, której celem jest podsumowanie wyników dotychczasowych osiągnięć i nawiązanie oraz ustalenie form stałej współpracy rolników - praktyków z naukowcami, zorganizowana została z inicjatywy „Gazety Pomorskiej”. Na zdjęciu - fragment sali obrad, w której zebrało się około 200 czołowych racjonalizatorów i przodowników pracy z terenu województwa pomorskiego oraz pracownicy naukowcy PINGW (Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego).

„Doświadczenia medycyny radzieckiej w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”

Pod powyższym tytułem ukażą się w najbliższym czasie pierwsze tomy zbioru rowego dzieła, poświęconego doświadczeniom medycyny radzieckiej w okresie ostatniej wojny. Zapowiedziane jest ukazanie się 35 tomów tego wydawnictwa w ciągu 2 lat. Według oficjalnych wypowiedzi ostatnie tomy opuszczają prasę w końcu 1951 r. Przewidywany jest nakład 500.000 egz.

Całość składać się będzie z 4 części: I Chirurgia, II Terapia, III Epidemiologia i higiena, IV Patologia uszkodzeń postrzałowych. W zakresie tych głównych czterech działów poruszone są między innymi następujące problemy:

Choroby płuc, serca, nerek, żółtaczka, gruźlica płuc, choroby narządów wewnętrznych u rannych, choroby skóry w wojsku, zagadnienia epidemiologii, higieny i patologii uszkodzeń postrzałowych, zranienia postrzałowe czaszek i mózgu, uszkodzenia szkieletu i twardzi, oczu, gardła, ucha, nosa, kręgosłupa i rąk, nóg, brzucha, miednicy i innych części ciała.

Wydawnictwo opracowane jest przez specjalistów lekarzy biorących czynny udział w organizacji służby zdrowia Armii Radzieckiej.



W GROMADZICACH, powiatu opolskiego właścicielka 43 morgowego gospodarstwa, Stanisława Mucha, by nie płacić podatków i innych świadczeń, wywiezła do krownych w mieszkalnych w innej gminie cały inwentarz żywy i przedmiotowy martwy. Jednak mało i średniorolni chłopcy demaskowali ten czyn i Stanisława Mucha nie udało się przedstawić poborcy podatkowemu swych warunków w fałszywym świetle (jj)

W KOŁOSACH, pow. Busko w rytmie fabrycznej dachówki i cegły roboty nie są zorganizowane w należyty sposób. Brak jest opieki miejscowej organizacji partyjnej. A robotnicy ci uważają słusznie, że fabryka powinna być upaństwowiona, że powinno być współzawodnictwo pracy w ich zakładzie pracy, że powinni pracować bezpośrednio dla państwa ludowego, a nie prywatnego właściciela. (sb)

W SKARŻYSKU - KOŚCIELNYM gmina podstawowa otrzymała aparat radiowy. Aparat ten umieszczono w kancelarii, a w poszczególnych klasach instaluje się głośniki. W ten sposób pogadanki radiowe dla młodzieży szkolnej transmitować się będzie do odpowiedniej klasy nie przeszkadzając innym klasom w normalnej nauce. W czasie przerwy będą korzystały z muzyki wszystkie klasy. (tc)

NA USTOWIU brak szlabanu grozi śmiercią. Na szosie Skarżysko-Ostrowiec między miastem Skarżysko - Kamienica a wsią Skarżysko - Kościelne w miejscu zwanym Ustowie jest przejazd kolejowy który nie ma szlabanu. Brak szlabanu zawsze grozi wypadkiem zwłaszcza tam, gdzie szosa tworzy przed przejazdem zakręt i widoczność jest utrudniona. Przed kilku dniami (15.1.) samochód pełen robotników o mało nie wpadł pod nadjeżdżający pociąg. Władze kolejowe powinny zająć się sprawą szlabanu. (fp)

W SUCHEDZINOWIE przy ulicy Handlowej PSS otworzyła w ciągu ostatnich tygodni sieć sklepów. Inicjatywa bezspornie bardzo pożyteczna, niestety zaś zarządzenie.

Znaczny wzrost ilości miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych

Ubezpieczalnia Społeczna dysponuje w roku bież. 5.712 miejscami w sanatoriach przeciwgruźliczych dla dorosłych i 4.243 miejscami w sanatoriach dla dzieci. Przed rokiem ogólna liczba miejsc w sanatoriach dla dorosłych i dzieci nie przekraczała 2.900.

Ubezpieczeni dorośli kierowani są do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres przynajmniej 2-miesięczny, dzieci - na okres nie krótszy niż 3 miesiące. Lekarze sanatoryjni mogą zdecydować o przedłużeniu leczenia. W celu zapobieżenia wypadkom niewykorzystania miejsc w sanatoriach, chory, który otrzymał skierowanie a nie zgłosił się w sanatorium w przepisany termin, traci swe miejsce i inne ubezpieczonego.

Zarówno robotnicy, jak pracownicy umysłowi kierowani są do sanatorium przeciwgruźliczego przez właściwą terenową ubezpieczalnię. Ubezpieczalnia przesyła wniosek lekarski bezpośrednio do sanatorium, gdzie jest on zatwierdzony. W zależności od stanu zdrowia chorego, ubezpieczalnia decyduje o kolejności kierowania osób, którym leczenie sanatoryjne zostało przyznane.

Tym wśród ubezpieczonych, którzy podczas pobytu w sanatorium nie otrzymują pełnego wynagrodzenia od pracodawcy, ubezpieczalnia wypłaca zasiłek sanatoryjny. Dla pracowników utrzymujących rodzinę, zasiłek ten wynosi 70 proc. przeciętnych zarobków z okresu poprzedzającego leczenie i 5 procent dodatku za każde wychowywane dziecko oraz zasiłek rodzinny. Pracownicy samotni otrzymują zasiłek w wysokości 35 procent uposażenia.

Na posiedzeniu zarządu spółdzielni prezes ob. Zenon Dziezyk oświadczył, że zamiast pobierania należności za godzinę nadliczbowe będą miały podwyższoną pensję zasadniczą o 3.000 zł. i funkcyjny dodatek 2.000 zł. Razem będą pobierały 15.000 zł.

Jednak dotąd p. yznanej podwyżki nie otrzymałem. W tej sprawie zwracałem się kilkakrotnie do prezesa. Powiedział mi, że sprawę rozpatrzy Komisja Społeczna w Częstochowie i zatwierdzi podwyżkę i w grudniu otrzymam wyrównanie. Minął już styczeń i nie otrzymałem ani podwyżki, ani wyrównania za poprzednie miesiące. Co można o tym sądzić?

Mija luty a zatwierdzenie w Częstochowie nie nadchodzi: nie wiem na jakich warunkach pracuję. Nadmieniam że tego rodzaju sprawy mam nie tylko ja jeden, ale wielu pracowników u nas.

Tadeusz Gorgól
Wanaty, pow. Kamienica Polska

Dyrekcja PKS winna umożliwić przejazd służbowy

Ze Kielca bieżąca PKS nie rozpoczyna dostateczną ilość wozów, to rzecz wiadoma. Ze najbardziej przeciążone są linie autobusowe, przechodzące przez powiat pińczowski i buski, tak iż bardzo często pasażerowie czekający długie godziny na przystankach, nie zostają zabrani przez nadjeżdżające wozy z powodu ich przepelnienia, to również dobrze znana bolączka. Spodziewamy się, że tabory PKS-u zostaną niedługo zwiększone i ten poważny problem komunikacyjny, trapiący ludność części woj. kieleckiego, zostanie pomyślnie rozwiązany.

Ale chodzi tymczasem o rozwiązanie najpilniejszej sprawy, jaką są przejazdy przedstawicieli instytucji, działaczy społecznych i innych ludzi pracy podróżujących służbowo! Na ostatniej konferencji w sprawie akcji wyborczej ZSCh i GS, odbytej w Zarządzie Wojewódzkim ZSCh w Kielcach, przedstawiciel powiatu pińczowskiego oświadczył:

„Niedociągnięcia, które wystąpiły w akcji zebrań gromadzkich na naszym terenie, niedostateczne obsłużenie zebrań, spowodowane zostały brakiem miejsca w autobusach PKS! Konduktorzy nie uwzględniają naszych delegacji służbowych, twierdząc, że są obowiązani do honorowania tylko takich delegacji, które zaopatrzone są w „okrągłą pieczęć”.

Uważamy, że kształt pieczętki nie może być decydujący. Przemiany wsi i pomoc, jaką w okresie tych przemian udzielają chłopom małorolnym i średniorolnym dla łacze partii politycznych i innych instytucji, to sprawa o wielkim znaczeniu, na miarę ogólnopolską. Państwowa Komunikacja Samochodowa nie może odmawiać tym ludziom pierwszeństwa przy zajmowaniu miejsc w swoich autobusach!

Zwracamy się do Dyrekcji PKS o zrewidowanie wydanych dotychczas konduktorom zarządzeń w tej sprawie. Uważamy, że póki konduktorzy zapelniają swe wozy tak wielką, jak to obserwujemy, liczbą pasażerów spoza świata pracy (mamy na myśli różnych pokoleń handlarzy) - nie mogą oni mówić, że dla podróżujących służbowo z pieczęcią płaską lub owalną nie ma miejsca!

Komitety domowe

na podstawie swych dotychczasowych osiągnięć mają wszelkie dane, aby spełniać ważną i szeroką rolę dolowych placówek samorządu miejskiego

Komitety domowe, będąc reprezentacją lokatorów danej posesji (czy też kilku posesji mniejszych), a więc pewnej grupy społecznej, mają już po sobie wiele osiągnięć.

Przypomnijmy sobie, jakie dużą rolę odegrały komitety domowe podczas referendum i wyborów do Sejmu i jakie dzięki temu mają zasługi w przeprowadzeniu tych najważniejszych akcji publicznych na linii dobru i interesów, świata pracy oraz budowy lepszego jutra.

Piękną kartą działalności wykazały się komitety domowe w Warszawie, które wzięły wybitny udział w odgruzowaniu i odbudowie Stolicy. Wybitną aktywnością odznaczyły się również komitety domowe w Łodzi i w innych większych miastach. W naszym województwie liczne zasługi zapisały na swym koncie komitety domowe w Częstochowie, Ostrowcu i Radomiu.

ROLA I ZADANIA KOMITETÓW DOMOWYCH

Pola i zadania komitetów domowych są rozległe i doniosłe.

Szczególne miejsce w działalności komitetów domowych zajmuje wspólna praca z Zarządem Miejskim, Miejską Radą Narodową i powołanymi przez nie instancjami kwaterynkowymi w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej. Komitety domowe, jako najbliższe temu zagadnieniu, mają możliwość dokładnego zbadania danej kwestii i podjęcia konkretnego wniosku.

Następne zadanie komitetów to współpraca w dziedzinie zabezpieczenia przeciwpożarowego, dbałość o warunki sanitarne i higieniczne posesji, dbałość o wygląd estetyczny tak posesji jak i ulic i placów, przy których znajdują się one, współpraca z władzami porządkowymi w dziedzinie przestrzegania obowiązujących przepisów.

Komitety domowe mają również wszelkie dane do brania udziału w szeregu akcji społecznych i kulturalno-ochronnych, jak np. opieka nad dzieckiem przez współpracę przy tworzeniu cerkwi, jordanowskich, dzielnicowych zlotów i przedzłoci, przez współpracę z komitetami rodzicielskimi i opiekunskimi w szkołach.

Dalsze kontakty komitetów to współdziałanie z komitetami radiofonizacji kraju ze świetlicami pobliżskimi zakładami pracy i instytucji, z komitetem zwalczania analfabetyzmu, komitetem walki z alkoholizmem i z wieloma innymi instytucjami społecznymi.

Jednym słowem pole do poruszenia jest ogromne, a ponadto, stwarza dalsze dane do rozszerzenia. W toku działalności komitetów domowych wpływa i będzie wpływać cały szereg nowych zagadnień i prac, a w związku z tym wzrasta i wzrastać będzie rola i znaczenie komitetów.

KOMITETY DOMOWE DOŁOŻYMI PLACÓWKAMI SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

Te pozytywne osiągnięcia są doskonałym sprawdzianem wagi, jaką nasz Rząd przywiązuje do pracy komitetów domowych, uważając je za dolowe, najbliżej związane z terenem i ludźmi placówki samorządu.

Jednocześnie te osiągnięcia komitetów domowych są najlepszym wskazaniem dla tych komitetów, które nie przejawiają działalności odpowiadającej tej rozległej i ważnej roli oraz za

OGŁOSZENIA drobne

ZAMIENIE 2 pokojowe mieszkanie z wygodami na parterze i ogrodem Oliwa, na podobne w Kielcach (parter ewen. I piętro). Wiadomość: Gdańsk - Oliwa, Polanki J. A. na Bojaka 481-270

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Cegińska Władysława, Suciedniów, Kielec, 497-280

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU - Kielce na nazwisko Wasilewski Edward zam. Wzrost Rządowy, gm. Bodzentyn 496-261

UNIEWAŻNIAM kartę legitymacyjną RKU - Kielce, Filipiak Zdzisław Kielce, 498-282

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje pokoi salkatorów dla swych pracowników. Warunki finansowe dobre. Złożenia skierować do Administracji „Słowa Ludu” Sienkiewicza 45, pod „Samotną” 469

akcji poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

W Częstochowie, gdzie ta współpraca komitetów domowych była postawiona najlepiej, komitety odegrały wybitną rolę jeśli chodzi o rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, tak przy wysunięciu najwłaściwszych obiektów jak i przy samych robotach, a to kopaniu i zasypywaniu rowów przewodowych. Ważnym udziałem wykazały się również komitety domowe w społecznym leśowaniu ulic w dzielnicach robotniczych i w ogóle we współpracy z innymi społecznymi z czynnikami powołanymi z urzędu do akcji poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej. Rzecz naturalna, że komitety domowe — jako takie — położyły wielkie zasługi w akcji remontów domów z funduszy z Rady Państwa i z FGM.

Już wszelkie przygotowania do tegorocznej akcji poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, tym pilniejszą czynią sprawę aktywizacji komitetów domowych, niedostatecznie jeszcze pracujących.

Czas na! Komitety domowe winny przystąpić jak najprędzej do wspólnej pracy w akcji remontowej i inwestycyjnej, aby mogły wziąć udział w pracach przygotowawczych, a szczególnie w typowaniu obiektów do remontu, do założenia instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, świetlnych, do robót drogowych. Jednocześnie szybkie zorganizowanie pracy komitetów pozwoli im na włączenie się w aparat kontroli, czuwający nad wykonaniem remontów, na przygotowanie osobistego udziału mieszkańców danej czy danych posesji do udziału w robotach remontowych i instalacyjnych i na ewentualne wykonanie pewnych prac systemem gospodarczym.

BAZA DLA KOMITETÓW DOMOWYCH WINIEN BYĆ MIEJSKI AKTYW SPOŁECZNY

Komitety domowe przy swym zorganizowaniu się i działalności winny znaleźć szerokie oparcie w miejskim aktywie społecznym, a więc przede wszystkim w Miejskich Radach Narodowych, które winny traktować komitety domowe jako swą transmisję do mas, w Powiatowych Radach Związków Zawodowych jako przedstawicieli świata pracy i we wszelkich innych instytucjach mających na względzie dobro szerokiej mas ludności pracującej naszych miast.

daniom z rolą tą związanym, że trzeba się w pełni zaktywizować i rozwinąć działalność na dużą skalę.

KOMITETY DOMOWE A AKCJA WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ

Na wstępie wspomnieliśmy, że w naszym województwie pozytywnymi osiągnięciami mogą wykazać się komitety domowe w Częstochowie, Ostrowcu i Radomiu.

Dorobek ten jest największy i najbardziej zmieniający jeśli chodzi o współpracę komitetów domowych w

Depominamy się o zgubione potrawy...

O Barze Mlecznym jego stali bywalcy wyrażali się dotąd jak najlepiej. Tej sympatii nie trzeba się dziwić, jeśli się zważy, że zarówno obsługa Baru, jak i potrawy przez nią podawane i przyrządzane zasługują na pochwałę. Obsługa dlatego, że jest uprzejma, potrawy zaś dlatego, że są smaczne.

Od pewnego czasu zaczęło się jednak coś psuć w Barze Mlecznym, gdyż smaczne i pożywcze do tego potrawy, których do niedawna był duży wybór, obróciły się w jadołospis.

Naprzekład „Złotki z ziemniaka mi” — podróbki gęste — można obecnie dostać w Barze przeciętnie raz na miesiąc, a jeszcze parę tygodni temu było ich wbród. Nie ma pieczonych kur, brakuje śmietany, często klienci wychodzą z Baru z wiedzią, że nie mogą zjeść nawet porcji ziemniaków z masłanką.

Kierownictwo Baru powinno zająć się tym i przywrócić potrawy „zgubione” z jadołospisu.

Prawda — jacy mili marynarze...



To nie popis uczniów oficerskiej szkoły morskiej, ale zespół dziesięciu z Państwowego Liceum Handlowego w Kielcach, które na zabawie tanecznej — przedmaturalnej popisywały się tańcem „marynarzy”, żywo oklaskiwanym przez rozbrawioną publiczność.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY ODDZIAŁ W KIELCACH

zaangażuje od zaraz

- | | |
|--------------------------------|------------------------------|
| 7 instruktorów organizacyjnych | 2 kalkulatorów |
| 1 ekonomista | 1 referenta ubezpieczeń |
| 4 planistów | 4 finansistów |
| 4 księgowych bilansistów | 2 st. księgowych |
| 8 księgowych | 2 instruktorów rachunkowości |
| 4 kontystów | |

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem, należy kierować do Działu Kadr Związku Spółdzielni Pracy — Kielce, ul. Sienkiewicza Nr 74, pokój Nr 8.



Prosimy Zarząd Miejski o wykonanie obiecane go remontu przy ul. Słowackiego 30



Jesteśmy mieszkańcami domu przy ul. Słowackiego 30. Dom ten ma uszkodzone w czasie działań wojennych dach i rynny. Komisja z Zarządu Miejskiego stwierdziła konieczność remontu domu jeszcze w roku 1948, jednak do tej pory nie zostało nic zrobione.

Pisząc do ankiety „Słowa Ludu”, mamy nadzieję, że w ten sposób przypomnimy Zarządowi Miejskiemu o naszej sprawie i uzyskamy w roku bieżącym konieczny remont.

W tej chwili mieszkamy w warunkach bardzo złych. Wskutek popuszczonej rynny wlewa się woda do wszystkich mieszkań. Jeszcze większą niedolę mają lokatorzy z piętra, którzy w czasie deszczu biegają na strych i podstawiają naczynia pod dziury w dachu.

W tej sytuacji jest oczywiste, że w mieszkaniach wilgoć, co źle wpływa na zdrowie mieszkańców a zwłaszcza dzieci.

J. Słoń — robotnik Kieleckich Zakładów Wytwarzania Metalowych, Ewa Potępa — robotnica Kieleckiej Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych, K. Sapa — emeryt Ubezpieczalni Społecznej, J. Koutrym — pracownica Banku Rolnego, W. Januszewski — prof. liceum im. ks. Szczygielskiego, M. Drewniak — dozorca i inni.

Trzeba wyremontować szkołę podstawową Nr 3



W bardzo nieodpowiednich i wręcz szkodliwych dla zdrowia warunkach uczy się młodzież w szkole podstawowej nr. 3 w Kielcach. W trzech klasach podłoga jest betonowa. Szklona nie jest objęta siecią wodociągów miejskich, ponadto na podwórzu nie ma nawet zwykłej studni. Również nie ma kanalizacji. Z braku szatni odzież wierzchnia dzieci musi być od bierana przez nie do klas. Przydało by się także przed szkołą boisko — gdyż zamiast niego leżą na podwórzu podłoga z rozebranych baraków z wyrwanymi i dziurami.

Jak informuje kierownik szkoły, w budżecie miejskim na rok ubiegły była suma 80 tysięcy złotych, przeznaczona na częściowe popępszenie warunków w szkole, ale nie została wykorzystana.

Do szkoły uczeszczą na dwie zmiłny około 625 dzieci, przeważnie robotniczych i chłopskich.

Antoni Ways
członek WKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Śladem naszych artykułów:

DOKP Lublin wyjaśnia, że o ulicę Żelazną winien troszczyć się Zarząd Miejski

„W związku z artykułem, ogłoszonym w nr-ze 91 „Słowa Ludu”, z dnia 28 grudnia 1949, roku p. t. „90 procent radości”, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia co następuje:

Zarząd Elektrowni Miejskiej w Kielcach w roku ubiegłym, późną jesienią, przy przeprowadzaniu kabla wysokiego napięcia wzdłuż ul. Żelaznej do KZWM nr 1, zarządził zerwanie brukowanego chodnika i wykopanie kanału dla ułożenia kabla.

Kabel został następnie zasypany ziemią gliniastą, a rozebrany bruk z powodu późnej pory nie naprawiono, wskutek czego na miejscu chodnika utworzyło się bajoro, utrudniające przejazd.

Zarząd Elektrowni Miejskiej zarzą

dził następnie zasypując błota leżącym na długości około 100 m, pozostało jednak około 300 m chodnika nieuporządkowanego, co w okresie odwilży i deszczów utrudnia dojeżdżanie do przjazdu płołrowskiego.

Jednocześnie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych nadmienia, że stosownie do artykułu 20 ustawy z roku 1920, uzupełnionej w roku 1948, utrzymanie ulicy Żelaznej należy do obowiązków Zarządu Miejskiego w Kielcach. Kolej uczestniczy tylko w kosztach utrzymania w wysokości potowy tych kosztów w wypadku uznania danych dróg (ulic) na dojazd.



22 lutego

Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura dniami do + 5 st. C, nocą około 0 st. C. Wiatry umiarkowane zachodnie, skrecające na północno - zachód.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO „Wiosna w Norwegii” pg. Stuarta Engstranda, adaptacja sceniczna Anatola Sterna.

KINO

WARSZAWA — ul. Sienkiewicza 93 krótkometrażówki: „Zielone Wybrzeże”, „W moskiewskim Zoo”, „Zwienagród” i „Zawody hippiczne”.

APTEKI

Mgr. Artwiński, Sienkiewicza 24.

TELEFONY

11-11 Straż Pożarna
19-66 Pogotowie Ratunkowe
13-12 Komisariat MO (dyżurka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”,
11-00 zegarynka
5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Główny Komitet Kultury Fizycznej otwiera nowy etap naszego życia sportowego

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu stanowi przełom w naszym życiu sportowym i wytyczy mu właściwy kierunek rozwojowy. Powołanie przez Sejm Ustawodawczy Głównego Komitetu K.F. jest realizacją tej uchwały, która mówiła m.in.:

„Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, tężny fizycznej oraz rozwoju mas pracujących, Biuro Polityczne uszywa do usunięcia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne zadanie upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego”.

Zadania te ma wykonać Główny Komitet K.F. Powołanie Komitetu otwiera nieznaną w naszym życiu sportowym nowy etap, etap planowego, jaknajszerszego umasowienia w naszym kraju ćwiczeń fizycznych i sportu.

Jednolitość kierownictwa, służąca linii społeczno-politycznej, planowości pracy, są decydującymi czynnikami, sprawującymi, że G.K.K.F. przyczyni się w decydującej mierze do podniesienia sprawności fizycznej i wartości moralnej polskiego społeczeństwa.

G. K. K. F. szczególną uwagę zwraca na rozwój sportu na wsi. Przewiduje się dwukrotny wzrost liczby Ludowych Zespołów Sportowych do cyfry 5.340 zespołów. W dalszym ciągu pogłębianie będzie organizacja sportu w związkach zawodowych. Państwo da niezbędne środki materialne na techniczną rozbudowę naszego wychowania fizycznego, ale w zamian za to oczekuje od całego społeczeństwa, od klasy robotniczej, od organ-

zacji społecznych, wielkiego wysiłku, by wszystkie stadiony i sale gimnastyczne były wypełnione młodzieżą robotniczą i chłopską i co najważniejsze, by panował w nich duch zgodny z duchem naszego państwa ludowego. Bo w tej społecznej treści leży wielka siła odrodzonego sportu polskiego.

Na inauguracyjnym posiedzeniu G. K. K. F. tow. premier Józef Cyrankiewicz powiedział: „Szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślej związek z budową nowej Polski i czuć się na odcińku swej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa”.

Oparte o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego wysiłki naszych aktywistów sportowych spełnią swe zadania w walce o wychowanie nowego, zdrowego fizycznie człowieka, budowniczego Polski socjalistycznej, bojownika o pokój, gotowego zawsze do obrony swej ojczyzny.

GKKF przystąpił do szerokiej mobilizacji aktywu społecznego

wokół tych haseł i będzie ostro zwalczał wszelkie próby stworzenia zbyt wielkiego aparatu płatnych pracowników sportowych. Oceniąc wagę i zasługi naszych zawodników i działaczy sportowych, Główny Komitet na pierwszym swym posiedzeniu postanowił przedstawić Radzie Ministrów do zatwierdzenia jednomyślny wniosek w sprawie tytułów i odznaczeń: „Zasłużony mistrz sportu”, „Zasłużony działacz kultury fizycznej”, których zatwierdzenie będzie niewątpliwie wyrazem wielkiego uznania, jakim rząd darzy naszych zawodników i działaczy sportowych, a zarazem będzie wielkim bodźcem do pracy dla naszych działaczy - sportowców i rekordzistów, dla rozwoju socjalistycznej kultury fizycznej w Polsce.

Zawody o Puchar Tatry

Sukces Finów w biegach płaskich



W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr rozegrano bieg płaski na 18 km. otwarty i do kombinacji norweskiej oraz bieg na 10 km. dla kobiet. Trasę biegu dla mężczyzn skrócono do ok. 15 km., z powodu braku śniegu.

Walkę z Finami nawiązali jedynie najlepsi biegacze czechosłowaccy, przegrywając różnicą kilku sekund. Polacy wypadli słabo, narzekając na złe smary. Ofiarą złych smarów padł m.in. Krzeptowski, który wycofał się na 6-tym km. Kwapien biegł doskonale, jednak na 12-tym km. przewrócił się i wyminęło go wówczas kilku zawodników. Należy podkreślić wzorowe koleżeństwo Czechosłowaka Nemeszezy, który pożyczył narzębkę Bukowskiemu, a sam wycofał się z biegu.

Startowało 54 zawodników, bieg ukończyło 51. 1) Perała V (Finlandia) — 59:08, 2) Perała L. (Fin-

landia 59:26, 3) Suchonen (Finlandia) — 59:40, 4) Dvorak (CSR) — 59:48, 5) Melich (CSR) — 59:49, 6) Cardal (CSR) — 1:00:15, 7) Hietanen, 8) Perała Laur., 9) Timonen (wszyscy Finlandia), 10) Fratila (Rumunia), Polacy: 13) Kwapien — 1:02:29, 17) Bukowski — 1:03:22, 24) Skupień.

19-tu zawodników startowało w biegu kombinacji klasycznej, w której prowadził Melich — 240 pkt. przed Fratila — 231,9 i Jonem (CSR) — 229 pkt. Polacy: 6) Tajner — 214,6 pkt., 9) Wieczorek — 206,4 pkt.

Bieg na 18 km. rozegrany został jednocześnie, jako ostatnia konkurencja mistrzostw Czechosłowacji. Zwyciężył Dvorak, przed Melichem i Cardalem.

W biegu na 10 km dla kobiet, podobnie jak w konkurencji męskiej, walka rozegrała się między reprezentantami Finlandii i CSR.

Wyniki: 1) Tikkanen (Finlandia) — 32:17, 2) Hamalainen (Finlandia) — 33:06, 3) Valttonen (Finlandia) — 33:50, 4) Lelkova (CSR) — 35:15, 5) Lukesova (CSR) — 35:21,

Polki: 10) Stępkówna — 40:44,

11) Szuta — 41:22.

Po trzech konkurencjach prowadzi drużynowo Finlandia — 19,5 pkt. 2) CSR — 19 pkt., 3) Polska — 15,5 pkt. 4) Rumunia — 1 pkt.

SPROSTOWANIE

W Nr 49 naszego pisma z soboty dn. 18 lutego b.r. w artykule p.t. „Sukces Spójni (Kielce nad Gwardią (Kraków))” mylnie podano nazwisko tow. Młynarskiego, jako przemawiającego w imieniu ORZZ, w rzeczywistości zabrał głos tow. Gawroński, co niniejszym prostujemy.

W jednej rundzie

PING - PONG

Rozegrany w Skarżysku mistrzowski mecz tenisa stołowego pomiędzy Stalą i Kolejarem (Ruchem) przyniósł nieznaczne zwycięstwo Stali 5:4. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Gutowski — 3, Geller — 2, dla Kolejarza — Wesołowski — 2, Kozubek i Trojak po 1. W Kielcach skarżyskowskie Ogniwo (Zeork) wygrało z Ogniwo (Kielce) 7:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Zajac i Kleczaj po 3, oraz Pacholczyk — 1.

W Ostrowcu Ogniwo (Skarżysko) pokonało Stal (KSZO) 6:3. Najlepszym zawodnikiem gości był Zajac, który wygrał wszystkie walki.

W Skarżysku tamt. Stal pokonała Stal (Starachowice) 8:1.

W zawodach tenisa stołowego o mistrzostwo kieleckich szkół średnich „Ściegienny” przegrał z gimn. Przemysłowym 3:6. W drugim spotkaniu gimn. Przemysłowe wygrało ze „Śniadeckim” 6:3, wreszcie gimn. Zeromskiego zwyciężyło Ściegiennego 7:2.

W Suchedniowie odbył się mecz ping-pongowy o mistrzostwo klasy A Kiel. OZTS pomiędzy Kolejarem (Skarżysko) a Budowlanymi. Wygrali gospodarze 7:2, uzyskując punkty przez Kozłowski i Kowalik po 3 oraz Skrobot — 1. Dla pokonanych

punkty zdobyli Wesołowski i Trojak po 1.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO

W Kielcach odbyło się towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy Lic. Ściegiennego a Lic. Ze romskiego. W siatkówce zwyciężył Ściegienny 2:0 (15:4, 15:7) mając najlepszych graczy w Jabłońskim i Zmijewskim.

Również w koszu zwyciężyło Lic. Ściegiennego 48:24 (19:4). Najlepszym był Rogoyski II.



Piłkarze Gwardii (Wisły) i Gwardii (Kielce) przed meczem, zakończonym wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Fot. Z. Jonko,

RADIO

ŚRODA, 22 LUTEGO

8.40 Program dnia. 8.45 Muzyka. 8.50 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Wszelchnia radiowa. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka. 10.50 Informacje. 10.55 Muzyka. 11.15 Wyjazd Huberta. 11.35 Melodie filmowe. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka. 12.30 Muzyka skandynawska. 13.30 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Laureaci Nagród Stalinowskich w muzyce. 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Audycja dla wojska. 18.00 Muzyka ludowa. 18.40 „Pierwsze dni” — powieść. 19.00 Koncert kameralny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr”. 20.55 Chwila muzyki. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Ulubione melodie”. 22.00 „Szpilki”. 22.15 Chwila mu-

zyk. 22.20 Odpowiedzi „Fali 49”. 22.30 Życia Rumunii. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka operowa. 23.55 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

HALLO — TU MÓWI MOSKWA
Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):
Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,8, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.
Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów. 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncertu odbywała się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.
W niedziele odbywała się dodatkowa audycja muzyczna od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra. Prócz tego koncertu odbywała się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

115

stworzenie — i Helena z rzadką surowością spojrzała na wiotką postać, kłęczącą obok psa z nożem w rękę.

Barbara też surowo patrzyła na psa. Stał przed nią duży, pociągawy pies, rozstawiony szerokie, mocne łapy, i merdał ogonem. Jego szare oczy miały przyjazny wyraz. Takie psy mieli myśliwi. Tam były szanowane: nie jako zwykła siła pociągowa. Ten pies był dla Rosjan zwykłym stworzeniem domowym, ale zabicie go uważali za okrucieństwo. Czy tylko dlatego, że to było nie potrzebne, zbędne? Co powie doktor? Barbara spojrzała na swoje ręce i nagle nie wypuszczając noża objęła psa za kosmatą szyję i zalała się łzami, kryjąc twarz w wyziębłej sierści.

— Och, Basiu, — rzekła Helena, zaczynając dopiero teraz rozumieć, co działo się w sercu dziewczyny. — Biedne moje, głupie dziewczątko.

36.

— Ona znów nie przyjdzie? — zapytała Barbara, oglądając stół nakryty do obiadu.

— Nie, przecież jest chora...

— A doktor mimo to wyjeżdża? — spytała Barbara, z nieśmiałą nadzieją.

— Tak, jedzie. Gdy jego nie będzie, ona szybciej wróci do zdrowia — odpowiedziała gniewnie Helena, dzielając dla Olgi porcję obiadową do menażek.

— Mogę od razu zanieść! — zaoferowała się Barbara ustawiając menażki.

— Narzuć choć chustkę na siebie, — powiedziała Helena, patrząc z powątpiewaniem na gwałtowne ruchy dziewczyny, na policzkach której wykwił gwałtowny rumieniec. „Zeby tam nic nie napsociła!” — pomyślała z niepokojem. — Jakie uparte dziewczysko! Pobiegła w samej sukience!”

Barbara przemknęła wicherem koło okien, jeszcze bar dziej czarnowłosa i rumiana na tle białego śniegu. Trzy mając zrzęcznie menażki, wbiegła na ganek.

— Przyńsiam obiad! — odezwała się, będąc jeszcze w korytarzu, chwytając z trudem oddech.

Strach ogarnął bijące mocno serce. Wiedziała, że nie zobaczy chirurga o tej porze. Był jeszcze na pewno w szpitalu, ale tu jest Olga, jego żona... Kobieta, której Jan jest oddany duszą i ciałem. Czym zasłużyła na jego oddanie? Barbara przyglądała się uważnie Oldze, która wstała na jej przywołanie. Czy te bezbarwne włosy ładniejsze są od kruczonych warkoczy Barbary? A blade policzki? Zielonkawe, duże oczy, otoczone ciemnymi sińcami błyszczą trwożliwie. Okutana do pięt w puszystą ciepłą materię, wydaje się bardzo wysoka.

Barbara stała na środku pokoju, opuściwszy ręce (menażki Olga wniosła do kuchni) i rozglądała się ciekawie dookoła. Ani pracy, ani dzieci, nawet robótki ręcznej nie widać, tylko zeszyty leżą na stole. Barbara czytała w gazecie reportaż i artykuły Olgi. Dlaczego siedzi tu jak w klatce? Kto ją uwięził? Przecież doktor nie mógł tego uczynić! Nie, tylko śmieszny technik budowlany mógł zaproponować Barbarze po to małżeństwo, żeby siedziała w domu i grała cały dzień na patefonie. Jan nie jest taki. Cieszy się z sukcesów dziewcząt na kursach felcerskich, podciąga w pracy i wysuwa młodych lekarzy, pozwalając im brać udział w skomplikowanych operacjach. Jak szczerze się śmieje, jak groźnie się gniewa! Ostatnio przeważnie gniewa się lub milczy. A ona siedzi tutaj całymi dniami!

— Żal mi pani, — odezwała się Barbara głosem dźwięcznym jak naciągnięta struna.

(dalszy ciąg jutro)

ANTONINA KOPRAJGWA

Milosci dr. Aramowa
TEUMA ZOFIA ŁAPICKA

Ale dopiekając ostatni blin, odwróciła się gwałtownie do swojego szefa - kucharza i wymachując dużym nożem i małą patelnią, rzekła z rozpaczą:

— No, dlaczego nie chce mnie zabrać! Wszystko umiem! Pomagalabym mu i strzegła jak oka w głowie!

— Dziwna jesteś Basiu, — odpowiedziała po chwili zdziwiona Helena. — Jesteś młodą dziewczyną, nie możesz przecież pojechać sama z mężczyznami.

— Wielkie rzeczy! Sama! Nasze dziewczyny i Tun-guzki również są w drodze niezastąpione. Umieemy budować namioty, zbierać i spędzać do taboru jelenie. Ja już w naszej wiosce pracowałam jako parobek. Potrafię nawet zarządzać jeleniami... Pani się wydaje, że to coś okropnego, a dla mnie to zwykła praca! Musiałam już nie raz...

— Przestań głądzić! — przerwała jej Helena. — Takie miłe dziewczątko z ciebie!... Po co masz się zajmować taką krwawą robotą!?

— A co w tym złego? Trzeba ludzi żałować, a nie zwierząt! Nie wierzy mi pani? Myśli pani, że to przechwalki? — Barbara rzuciła się ku drzwiom. — Chce pani, to zaraz zarządź tego psa.

— Zwariowałaś, Basiu! Patrzcie ją, jak się rozpędziła! Co o tobie doktor pomyśli? Ot, powie, to dopiero okrutne